

(1009)

Nro.

127.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 6go Czerwca 1795

Gazety.

FRANCYA:

Na Seffyi Konwencyi dnia 5. Maia
Dübois Crance sprzeciwiał się projektom
Johannota (w Num. poprzedzającym nad-
mienionym) czyniąc uwagi nad terazniey-
szym stanem handlu i kredytu we *Fran-*
cyi. „ Przedtém, mówił, miał handel
wexle, a przy końcu roku asygnacye
takowe gotowemi pieniędzmi były wy-
pla-

R 6

wycane. Teraz wszystko się płaci gotowemi pieniędzmi. Kupiec zawsze mieć musi w pogotowiu pieniądze, stara się o pomnożenie swego zarobku, o skład towarów, i o podwyższenie ich ceny. Nie ma proporcyi iedney między affygnatami nie zastępującemi mieysca gotowych pieniędzy, i między złotem mającém wewnętrzną wartość, ponieważ za affygnaty tylko narodowe dobra kupić można, a te nie każdemu się podobają. Jeżeli jeszcze daley po miliardzie affygnatów przyczyniać będziem, toć wszystko zginie.

Dawnieyszy Rząd w czasie wojny nie kazał bić więcey pieniędzy, ponieważ te przez mnogość tracą swą wartość, ale tylko zaradzał sobie pożyczkami i zapisami. Ja wam chcę uczynić projekt: iakbyście mogli *Paryż*, i inne wielkie miasta opatrzyć w żywność, bez zaciągania nowych długów, i pomnożenia affygnatów. Oto tylko idzie, aby podatki *in natura* tak, iak w roku 1790. były wypłacane.

W tedy gruntowe podatki liczono do 300. millionów liwrów, a jeszcze obszernych krajów, iak teraz *Francya* nie miała bynajmniey.

Cetnar żyta kosztował tylko 10. n. ięczmienia 6. owsa 5. siana 2. a flomy 1. liwr. Pozwolmyż niech będzie w naszych armiach ludzi 1,200,000. a 900,000. w *Paryżu* i poblizszych okolicach, z których każdy codziennie półtora funta chleba potrzebuie, zatém na rok potrzebaby było 13. millionów 140. tysięcy cetnarów zboża, a następnie rachuiąc 250,000. koni będących przy armiach naszych, mielibyśmy 157. mill. liwr. wydatków, prawie połowę summy, którą nam wnoszą roczne gruntowe podatki.

Paryż potrzebuie codziennie 8,000. cetnarów mąki, Rząd płaci za każdy funt 4. liwry, a przedaie za 3. *Sols*. Ten ieden wydatek ieśliby potrwał wynosilby rocznie do 1200. millionów. *Francya* więcey powszechnie z swych pól zbiera zboża aniżeli potrzebuie. Nigdy niekupowano więcey żywności za granicą, iak na 14 dni &c. „

Przy końcu tey mowy, która z wielkim oklaskiem była przyięta, uczynił *Dübois Crance* następujący proiekt: „ Między dniem dzisieyszym, i 18. Sierpnia mają bydz wszystkie assygnaty 25. liwr. i więcey w sobie zawieraiące do skarbu narodowego powrócone i sztemplowane, aby

Można dociec, wiele ich jest w kur-rencyi, i które są fałszywe. Affygnaty, któreby do tego czasu dla zastęplowa-nia nie były przystawione mają tylko na potém ważność mieć w kupowaniu dóbr narodowych.

Więcey żadne affygnaty robione bydź nie mają, ale na 150. millionów miedzia-ney monety nabić należy. Każda affy-gnata ma trzymać dotychczasną wymie-nioną wartość, a nikt przymuszony bydź nie ma do wypłaty gotowemi pieniędzmi zamiast affygnatów.

Podatki gruntowe w czasie wojny *in natura* wypłacane bydź mają, a do-bra mają bydź podzielone na dobre, mier-ne i złe. Pierwsze *dziesiątą*, drugie *pie-tnastą*, a trzecie *dwódziesiątą* część odda-wadź będą z łąk, lasów oliwnych, i owo-cowych sadów &c. dziesiąta część także oddawana będzie w podatkach; podo-bnież i z iarczyny po nastąpieniem otaxowa-niu. Z Rzemieślnikami zgoda ma bydź uczyniona podług ceny zboża &c. „

Konwencya uchwaliła: aby projekta Deputowanego *Dübois* wydrukowane i do Deputacyi finansów przesłane zostały.

Na Sessyi wieczornej obrano De-putowanego *Vernier* Prezydentem.

Na

Na zaiutrz dnia 6. miał tenże długą mowę na poparcie podanych od Deputacyi ocalenia projektów. Zapewniał: że affygnaty wynoszą do 11. miliardów, i 865,381,623. liwrów, w rzeczywistej zaś kurrency nie zostaje ich więcej, iak 8. miliardów. Zbił projekt Deputowanego *Dübois Crance* co do wymagania podatków *in natura*, które iuż *Vauban* (Wódz osobliwie w Indzynierstwie fiawny, od którego toż wzięło początek) przed 100. laty zalecał; licznymi zarzutami.

Nakoniec na projekt *Boissy* nakazano Deputacyom Finansów i rolniczey o projektach *Dübois Crance* dać relacyę.

Dnia 7. projektowała Deputacya ocalenia 2. dekreta przez *Aubry* od Konwencyi przyjęte. Pierwszy z nich zakazuje Reprezentantom będącym przy armiach i Jenerałom samowładnie przedsiębrać promocyę wojskowe; drugi zaś zarządza: aby na potém każdy batalion zamiał dwóch iednę tylko miał armatę. Twierdzą: że przez to w operacyach nastąpi większy pospiech, a w armatach, koniach, i innych rzeczach potrzebnych wiele można będzie oszczędzić.

Gdy

Gdy *Fouquierowi Tinville* i jego współwinowaycom wyrok śmierci był przeczytany niektórzy z nich niezmierną okazali zaiadłość.

Sellier rzucił Prezydentowi sądu Xiążkę na głowę mówiąc: *Ta kolej i na ciebie przyjdzie.* *Hermann* zaiadle porwawszy kapelusz rzucił go przez okno. Większa część lżyła sędziów i przyśiężnych, i im los podobny przepowiedała, niektórzy nawet czas naznaczali mówiąc: *Jeszcze dni 40. a Niniva zginie.* Oświadczaeli swą niewinność, luboć tyle popełnili okrucieństw a krew ludzką potokami wylewali. *Boyenal* tylko ieden był spokojny i mówił: „*Ponieważ mogę głowę nieść muszę na plac śmierci, proszę o zarządzenie; abym spokojnie poniósł karę za moje zbrodnie.*”

Zaraz potém zawołało dziecie około 10. lat mające (syn osądzonego podobnież *Foucaulta.*) *Złoczyńcy oddajcie mi Oycę!* wyniesiono z sali to nieszczęśliwe dziecie, którego serce dziecinne na lepszego zaślugiwało oycę. Osądzeni nastawali na to: aby natychmiast zostali straceni, ale nie można było znaleźć kata, i dla tego musiano odłożyć guillotynowanie na zaiutrz. Około południa zawieziono

ziono ich na plac na karach, na drodze wiele przekleństw musieli słuchać, a najbardziej *Fouquier Tinville*, na którego wielu wołało: *powróć mi mego Ojca, moją rodzinę! mego brata! moją żonę! &c.* *Fouquier!* niekiedy odpowiadał: *Złoczyńcy! starajcie się o chleb sami dla siebie.* Ten ostatni stracony, i głowa jego była pokazana ludowi.

Gdy to się na placu działo wzmiankowany wyżej chłopczyna wpadł do sali Konwencyi wołając: *o ch mój Ociec!*, *mój nieszczęśliwy Ociec!* oddał pismo Prezydentowi z łkaniem mówiąc: że jego matka i 5. braci z rozpaczą i nędzy zginęli. Przytomni wszyscy byli tym poruszeni, i Prezydent rzekł do chłopczyny: że natychmiast jego prośbę o zatrzymanie kary śmierci na jego ojca do Deputacyi Prawodawczej przesłał, ale już było późno, albowiem *Foucault* już był tym czasem stracony.

Na Sessyi dnia 8. podług projektu Deputacyów ocalenia i finansów uchwalony był dekret zakazujący Reprezentantom ludu po Departamentach dawać asygnacy, do Kass publicznych.

Tegoż dnia znowu okoliczności skarbu były na uwagę wzięte, i wielu mowców różne czyniło projekta.

Dnia

Dnia 9. czytano Relacyę Reprezentantów ludu w *Vendée* donoszącą: że teraz pokóy nawet z *Stoſtetem* zawarty i powszechnie przywrócony został. *Rüelle* z tém doniesieniem przybyły do *Paryża* oświadczył szczególnieysze tego traktatu okoliczności, i czytał dokumenta z sobą przywiezione.

Mniej atoli przyjemne były doniesienia z *Lugdunu* uczynione przez *Mathieu* imieniem Deputacyi bezpieczeństwa. Znaydujący się w tém mieście Reprezentant *Boiffot* ieszcze pod dniem 22. Kwietnia pisał: „ że iesli Konwencya nie wyda rozrządzenia: aby areztowani złobróycy sądowi byli oddani, i dla siebie samey nie chwyci się środka decydującego, toć nie będzie można wstrzymać ludu od sprawniejszej zemsty, który tak długo był mordowany, prześladowany i rabowany. Systema moderantyzmu nie może na dal służyć tym złoczyńcom. Należałoby uchwalić wygnanie na zawodzców, a exekucyę zostawić batalionóm. „

(z Dodatkiem.)